Rok VIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 248

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . .	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach .	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . .	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Jana Kant.
Piątek: Ewarysta pap.

CHOJNICE, piątek dnia 26. października 1928 r.

Słońca wschód 6.45 zachód 16.49
Księżyca wschód 15.35 zach 1.11

Polacy do szeregu!

Ogłaszamy wielką mobilizację sił narodowych

w powiatach: chojnickim, świeckim, tucholskim, sępoleńskim, kościerskim i kartuzkim

Wypowiedzmy wojnę germanofilskim chwastom!

Sygnalizujemy pobudkę: Polacy do szeregu! Ataki niemieckie, zmierzające ku zawładnięciu korytarzem pomorskim, wzmagają się i przybierają na zaciekłości. Berlińska centrala propagandowa pracuje bardzo energicz nie. Krzyczy po całym świecie:

Pomorzanie to Niemcy!

Cóż ją upoważnia do tego zuchwałego kłamstwa? Otóż między innemi Niemcy udowadniają, iż na Pomorzu popyt na gazety niemieckie jest większy niżeli przed wojną. Uważamy te twierdzenia za mocno przesadzone. Przyznać jednak musimy, że naprawdę bardzo i to bardzo wielu Polaków abonuje i czyta

tylko gazety niemieckie.

Szczególnie w naszych pogranicznych powia tach. Wstyd to oczywisty i hańba! Czyż ludzie ci nie rozumieją, że przez to ułatwiają Niemcom ich planowany zamach na całość Polski? Czyż nie rozumieją, że przez to stają się służalcami i agitatorami Berlina? Na zebraniach i miescach publicznych mają gębę, pełną patrjotyzmu, lecz u siebie w zaciszu domowem pielęgnują gorliwie ducha krzyżackiego. Jak tu pogodzić więc słowa z czynami?

Musimy poruszyć jeden przedewszystkiem bolesny i smutny fakt. Znaczna ilość

urzędników polskich

tak w Chojnicach jako też szerszej okolicy, abonuje wyłącznie dzienniki i czasopisma niemieckie. Tego już zupełnie zrozumieć nie możemy. Jakto, ludzie żyjący na polskim chlebie, utrzymy wani przez państwo polskie, pobierający pensje z polskiego skarbu, wykładają pieniądze na popieranie niemczyzny? Co dziwniejsza ludzie ci wcale nie pojmują, że dają pieniądze na utrącenie samych siebie! Czyż myślą bowiem, że Niemcy w razie powtórnego objęcia Pomorza zatrzymaliby ich w posadach urzędniczych?

Stawiamy ten zarzut z całą świadomością jego znaczenia. Możemy po nazwisku dziesiątkami wyliczać urzędników abonujących pisma niemieckie. Nie czynimy tego ze względów ludzkiej pobłażliwości. Iluż to urzędników, gorliwych Polaków odwiedza naszą redakcję i skarży się na germanofilskie sympatje swych kolegów, w ten sposób objawione. A jednak, kto wie — czy wyższe względy nie powinny właściwie nas skłonić

do publikowania czarnej listy

tych, co pracując w urzędach polskich, lekceważą sobie swoje obowiązki narodowe. Tylko bezwzględ dnością bowiem uda się wytępić pruskie chwasty z pośród warstwy urzędniczej. Takim nielojal nym urzędnikom trzeba wyraźnie podsunąć pod nos ich święty obowiązek: Polski chleb jecie, służcie sprawie polskiej!

Na naszych Kresach Zachodnich niemczyzna tkwi jeszcze głębokiemi korzeniami. Wypada nam więc być w ciągłem pogotowiu, szerzyć ducha polskiego wszędzie i na każdym kroku. Całe społeczeństwo, wszystkie warstwy winny stanąć ochoczo do tego apelu.

Ducha polskiego najskuteczniej propaguje i utrwala prasa narodowa i katolicka. Dlatego należy gorliwie baczyć, aby w każdym domu polskim znajdowała się

wyłącznie gazeta polska.

Niech więc sobie wszyscy wezmą za zadanie propagowanie gazet polskich i tak:

1) wszelkie towarzystwa niech zapoczątkują szeroką w tym kierunku akcję przez swoich członków,

2) urzędnicy - patrjoci niech agitują wśród swoich narodowo obojętnych kolegów,

3) władze niech przyczyniają się do poczytności gazet polskich przez dostarczanie im świeżych i ważnych wiadomości.

Sądzimy, że na ten nasz apel staną wszyscy patrjoci. Działając odpowiednio każdy w swoim zakresie, przyczynią się do ostatecznego ufundamentowania idei narodowej na tutejszem pograniczu. My ze swej strony chętnie będziemy publikowali powzięte w tej kwestji uchwały towarzystw i związków oraz głosy poszczególnych jednostek. Mówi się dużo o stawianiu żywych pomników z okazji.

10-lecia niepodległości.

Otóż my zbudujmy takie pomniki — pomnik gorliwości patrjotycznej w naszych sercach i pomnik miłości Ojczyzny w sercach naszych obojętnych współbraci. Rozbudźmy w nich poszanowanie dla języka polskiego i zrozumienie dla kultury polskiej.

Pragniemy jeszcze zwrócić uwagę na jedno. W walce z naporem niemczyzny wybija się na naszem pograniczu „Dziennik Pomorski“ na czoło. Uważamy go

jako bastjon polskości

i wysoko swoje zadania cenimy. Będąc pismem powiatu chojnickiego i powiatów sąsiednich „Dziennik Pomorski“ najbardziej jest powołany do odegrania roli propagatora haseł narodowych. Pogranicze nasze musi też być dumne, że posiada własny dziennik polski, a wszyscy patrjoci niech uważają za swój obowiązek wspierać go swoją agitacją.

Im bardziej „Dziennik Pomorski“ będzie się szerzył w okolicach wyszczególnionych w nagłów ku, tem wyraźniejszym znakiem to będzie, iż duch narodowy tam się budzi, iż kultura polska czyni tam postępy. Niech „Dziennik Pomorski“

będzie niejako legitymacją

dla każdego obywatela naszych okolic, świadczą cą o jego patrjotyzmie!

Zatem: Polacy do czynu! do agitacji! Do 1-go listopada można jeszcze wiele dokonać.

Bierzmy przykład z Włochów

Wypowiedzieli wojnę przekleństwom i niemoralnym modom

Walka z przekleństwami.

Chcemy tutaj poruszyć jedną z tych spraw, o których się zwykle „nie mówi“, a o których jednak mówić trzeba. Chodzi mianowicie o nałóg przeklinania, rozpowszechniony u nas — który jest nietylko brzydkim nałogiem, ale także jednym z tych „nieważników“, które rozkładczo wpływają na moralną atmosferę społeczeństwa.

Nie chcemy na ten temat mówić długo. Nie chcemy w szczegółowości poruszać sprawy ohydnych form, jakie przybrał i u nas nałóg przeklinania, będący zwykle z początku tylko sposobem wyrażania złego humoru, formą „ulżenia“ sobie — a później przybieraj. na sile, stający się „sztuką dla sztuki“, niestety, sztuką wstrętną. Każdy z nas, idąc przez ulicę, ma, niestety, zbyt często, sposobność słyszenia tych plugawych wyrażeń, których używa się nieraz nawet zupełnie dobrodusznie, bez złości, będących jednak obrazą wszystkiego, co jest dla człowieka bądź miłe, bądź święte. Osłuchanie się, z temi plugawemi przekleństwami prowadzi później, zwłaszcza u młodzieży, do przyzwyczajenia się do nich, nawet do używania ich. To musi być wytępione.

Pod tym względem może być dla nas wcale pouczającym przykład Włoch, gdzie od kilku lat prowadzi się energiczną kampanję przeciwko prze klinaniu. We Włoszech ludzie, zwłaszcza lud, tak że mieli (i oczywiście jeszcze mają) nałóg przekli nania przekleństwami wprost nieraz potwornemi w swej ohydnej wymyślności. To też rozpoczęto przeciwko niemu kampanję, prowadzoną z jednej strony przez rząd z samym Mussoliniem na czele i organizacje faszystowskie — z drugiej strony przez duchowieństwo; dwa lata temu, wszyscy arcybiskupi włoscy wydali w tej sprawie specjalne odezwy. Od dwóch też lat można w każdym sklepie i w każdym publicznym lokalu włoskim widzieć barwną tabliczkę kartonową z napisem: „Il buon Italiano non blasfemia“ (dobry Włoch nie przeklina). Na tę tabliczkę wskazuje urzędnik a nawet kupiec w swoim sklepie każdemu, kto się „zapomni“. Nie wytępiło to oczywiście odrazu przeklinania we Włoszech, ależ bądź co bądź cokolwiek je powściągnęło.

Walka z nieskromnemi strojami

Włoski „Narodowy Komitet naprawiania mody“ wystosował list do ministra komunikacji, w którym domaga się energicznych zarządzeń przeciwko kobietom, jeżdżącym kolejami w nieprzyzwoitych ubiorach List wskazuje na 40-ty artykuł włoskiej ustawy kolejowej, odmawiający prawa korzystania z kolei osobom, które obrażają przyzwoitość swym ubiorem, i żąda od ministra bezwzględnego stosowania tego paragrafu. W stosunku do cudzoziemek może to być rzeczą trudną, ale nie należy zrażać się trudnościami. Autorzy listu zaznaczają, że pod żadnym warunkiem nie można dopuścić, by kolejami włoskiemi jeździły nalad na pół nagie cudzoziemki, albo, by przybierały wyzywające pozy. Podróżni mają pra wo do ochrony przed tego rodzaju obrażającem zachowaniem się.

Rycerz Rzeczypospolitej

S. p. generał Rozwadowski

Pogrzeb śp. gen. Rozwadowskiego odbył się w poniedziałek we Lwowie. Zwłoki złożone zostały na cmentarzu Obrońców Lwowa, w katakumbach.

„Głos Narodu“ temu Rycerzowi Rzeczypospolitej poświęca następujące wspomnienie.

Najwyższy Sędzia zabrał go sądowi wojsk., przed którym miał stanąć za przestępstwa, odkryte po przewrocie majowym. Zmarł jako pozwany przed sąd, nie doczekawszy się rozprawy, do której tęsknił i o której ciągle myślał. Ta upor czywa troska o rehabilitację imienia, które pisma sanacyjne nie czekając wyroku obrzuciły błotem oszczerstw, przydała mu ciężaru lat i wywołała chorobę serca, dołączyły się do tego: całoroczne więzienie na Antokolu i zaniedbywana w tym czasie, a niezbędna kuracja. Mimo choroby rozwijał Generał usilną pracę; pisał pamiętniki, które miały być głęboką oceną, a w ciaśnieszym zakresie i historją Wielkiej Wojny oraz kampanij polskich w Małopolsce i nad Wisłą, w których brał kierowniczy udział. Drukowaliśmy urywki tych wspomnień, w których jasność i żywość myśli, trafność sądów i wielka erudycja wskazywały na niewyczerpane — zdawało się — jeszcze siły autora. Niestety była to ostatnia i śmiertelna kampanja generała Rozwadowskiego...

Dziś imię jego należy już do historji, do jej kart mówiących o największem bohaterstwie i największem zwycięstwie. Związane pozostanie na zawsze z obroną Lwowa i Warszawy. Do trumny, na której przybity jest pozew sądowy, przyjdzie w tych dniach sumienie narodu z głęboką wdzięcznością i smutnem, pożegnalnem uznaniem. Nie odpowie mu już gorące, dobre serce Generała, nie znające uczuć żalu, ni goryczy i kochające Polskę gwałtowną wprost wulkaniczną miłością. I zresztą Naród pozostał swemu niezłomnemu obrońcy wiernym do chwili ostatniej i gardził podejrzeniami sanacyjnej publicystyki. Trumnę Generała okrywa dziś swym zwycięskim sztandarem, a imię jego przekazuje pamięci wiecznej Polaków.

Śp. gen. Rozwadowski należał w byłej armji austrjackiej do najzdolniejszych oficerów artylerji. Przez cały czas swej wojskowej służby marzył o wojnie z Rosją, którą utożsamiał z wojną o Polskę. Był szczęśliwym, gdy mógł w roku 1914 iść pod Lublin na czele brygady artylerji. Za akcję pełną inicjatywy zdobył już w pierwszej bitwie order Marji Teresy. Jesień 1918 widzi go w Krakowie, organizującego siły zbrojne polskie następne miesiące na czele obrony Lwowa, rok 1919 w Paryżu na czele misji wojskowej, lipiec i reszta roku 1920 jako szefa sztabu wojsk polskich twórcę planu bitwy pod Warszawą i tej bitwy faktycznego kierownika podczas nieobecności w stolicy Naczelngo Wodza. Po wojnie był Generał inspektorem kawalerji, wreszcie w dniach zamachu majowego Wodzem Naczelnym wojsk wiernych rządowi. Potem przyszło więzienie, pozwanie przed sąd i choroba.

Rozmawiałem często ze Zmarłym w sierpniu ubiegłego roku na Jastrzębiej Górze. Przeważnie trzeba się było opierać się jego optymizmowi i jego gwałtownemu zaborczemu patrjot. Ostatnie nasze rozmowy toczyły się o zachodniej granicy Polski, które Generał kreślił na rzece Odrze i uzasadniał świetnie racjami wojskowemi i moralnemi. Był to najszlachetniejszy imperjalista Polski, był to Polak rozkochany do szaleństwa w swej ojczyźnie.

Żegnamy dziś z głębokim żalem tego żołnierza wiernego prawu, strażnika honoru polskiego wielkiego wodza i zabiegliwego obywatela. Cześć Jego pamięci! R. i. P.

Krwawe żniwo
w komunistycznym raju.

Moskwa, 24. 10. (radjo.) Fala krwawych porachunków w Rosji wzrasta coraz bardziej. Dzienniki notują olbrzymią ilość wyroków śmierci za zgładzenie sowieckich urzędników i skrytobójczych morderstw w odwecie stosowanych przez ludność, wobec przedstawicieli szalejącej komuny.

Sąd w Jangikurhanie skazał na karę śmierci czterech morderców komunisty Szkurowa i komunistki Bazarowej. Wyrok ten ma charakter kontrrepresji w stosunku do coraz częściej wydarzających się wypadków politycznych morderstw komunistów.

W Charkowie sąd miejsc. skazał na dożywotne więzienie 3 czerwono-gwardzistów, którzy nie przeszkodzili ucieczce kilkunastu partyzantów antysowieckich z więzienia charkowskiego. Dwóch pozostałych oskarżonych uniewinniono.

W Penżykencie rozstrzelany został dowódca dywersyjnego oddziału basmaczów, który operował przez czas dłuższy w okręgu samarkandzkim. Ostatnio oddziałom wojskowym udało się przyłapać 6 uczestników grupy dywersyjnej.

We wsi Andrejewskoj, okręgu czeboksarskiego grupa włościan zamordowała komsomolca Terentiewa, występującego przeciwko miejscowym kulakom. Z związku z tem milicja aresztowała kilka osób oskarżonych o podżeganie do zbrodni.

Na głupotę niema lekarstwa

Djabeł w glinianym garnku

Chłop ucieka przed nim do Ameryki.

Lwów, dnia 24. 10. 28 r.

Jedno z pism lwowskich podaje niżej zamieszczony wypadek, który miał miejsce w Horodyszczu.

Iwan Zawrotniuk, zamożny gospodarz z Horodyszcza król., kopał rów na swojem podwórzu, celem odprowadzenia wody. W pewnej chwili natrafił na jakiś twardy przedmiot, którego jednak mimo najusilniejszych starań nie potrafił z ziemi wydobyć. Dopiero dzięki pomocy Michała Żółtego oraz Mykiety Iwaniszyna przedmiot ten wydobyto. Jak się później okazało, był to gliniany garnek wraz z nakrywką, okryty jakiemiś nieznanemi hieroglifami oraz napisami.

Chłopów, którzy w pierwszej chwili sądzili, że wykopali zakopany skarb, ogarnął lęk. Rada w radę postanowiono udać się na naradę do znachora z Zagóreczka, który orzekł, że jeśli garnek nie zawiera złota, zawierać może tylko schowanego djabła. Po dłuższej naradzie, z zachowaniem wszelkiego ceremonjału antydjabelskiego garnek rozbito. Jak Zaworotniuk zapewniał, to w chwili rozbicia garnka miał się unieść opar, który przybrał ludzką postać i zniknął pod powałą chaty.

Czy to prawda, niewiadomo — w rzeczywistości gospodarz wyzbywa się pola i inwentarza twierdząc, że skoro uwolnił djabła z uwięzi, to n'ema co robić na gospodarstwie i musi wyjechać do Ameryki.

Bezrobotny zamordował

żonę i dwie córki, potem zabił sam siebie

Wiedeń, 24. 10. (radjo.) Wydarzyła się tu straszna tragedja rodzinna. Bezrobotny woźnica Edward Schinzl, znany jako człowiek bardzo gwałtowny, zamordował dziabką do kartofli w nocy na poniedziałek swą żonę 9-letnią córkę oraz 18-letnią córkę swej żony z pierwszego małżeństwa. Następnie morderca popełnił samobójstwo.

Bestjalski czyn Schinzla wykryto dopiero wczoraj. Sąsiedzi dali znać policji, że od niedzieli nie widzieli nikogo z rodziny Schinzla, wobec czego policja otworzyła mieszkanie przemocą i znalazła w niem matkę z dwiema córkami oraz Schinzla nieżywych. Ciała ich znajdowały się w stanie rozkładu.

Radjo — zabójcą

Zabił go prąd elektryczny

przy naprawianiu anteny

Warszawa, 24. 10. (radjo.) W Sochaczewie zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek, 21-letni Jukin Rajtman wraz z ojcem swym i bratem naprawiali zerwaną antenę. W czasie pracy drut spadł na kabel od przewodnika elektrycznego. Ponieważ wszyscy wspomniani w tym momencie trzymali drut, zostali przeto porażeni prądem elektrycznym i wskutek silnego odrzucenia upadli, lekko raniąc się. Jeden tylko Jukim Rajtman upadł tuż przy kablu elektrycznym, nie dając oznak życia. Kierownik miejscowej elektrowni, Grajda, nie przypuszczając, aby od siły 220 volt mógł nastąpić śmiertelny wypadek wezwał Pogotowie Prywatne. Przybyły lekarz, mimo usilnych zabiegów, nie zdołał jednak przywrócić młodzieńca do życia, stwierdzając istotnie śmierć.

Wielkie nadużycia w niemieckiem wojsku

Berlin, 25. 10. (radjo). „Welt am Abend“ ogłasza rewelacyjne szczegóły, dotyczące malwersacji dokonywanych oddawna w intendenturze Reichswehry przez kasjera Martina. Malwedsacje te, dobiegające sumy 3 i pół milj. mk., dokonywane były przy pomocy wyższych kół Reichswehry, a więc przdewszystkiem komisji kontrolującej, składającej się z wyższych oficerów, którzy, jako sami zainteresowani w tych machinacjach, patrzyli na nie przez palce. Oficerowie ci mają według informacji dziennika, być pociągnięci do śledztwa dyscyplinarnego. W malwersacjach uczestniczyli również fabrykanci i dostawcy — same znane wielkie firmy niemieckie.

W Gdyni wybuchł strajk robotników portowych

Gdynia, 24. 10. (radjo). Wczoraj wybuchł w Gdyni strajk robotników transportowych w porcie. Zastrajkowało około 1000 robotników. Domagają się oni podwyżki płac oraz uznania Związku Zawodowego Pracowników Transportowych.

Sprawą likwidacji strajku zajął się bardzo energicznie starosta Staniszewski. W kołach eksporterów podkreślają, iż jednym z powodów wybuchu strajku jest fakt, iż w mieście portowem niema inspektoratu pracy.

Bandytyzm na terenie Mińszczyzny

Popłoch wśród ludności.

Wilno, 25. 10. (radjo). „Dziennik Wileński“ podaje, że na Białorusi sowieckiej rozwinął się bandytyzm,, który przybrał groźne rozmiary. Zorganizowane bandy napadają na kasjerów, kupców, przechodniów na ulicach miast. We wsiach pojawiły się zbrojne bandy chłopów, uzbrojonych w różnego rodzaju broń. Bandy te dokonują zbrojnych napadów na zamożniejszych chłopów i kolonistów.

W ciągu dni ostatnich na terenie Mińszczyzny, zanotowano 48 napadów i rabunków. Zaniepokojona ludność wysłała do władz sowieckich delegacje, która domagała się natychmiastowej opieki ze strony władz i wprowadzenia surowych kar na bandytów.

Krwawa walka na ulicach Kolonji

Dwóch bandytów stoczyło bój z 400 policjantami

4 zabitych, liczni ranni.

Kolonja, 24. 10. (radjo.) W poniedziałek wiecz. i przez całą noc z poniedziałku na wtorek miasto Kolonja było widownią sensacyjnej walki ulicznej pomiędzy kilkuset policjantami i 2 bandytami.

Bandyci zostali spostrzeżeni przez policję na jednej z bocznych uliczek miasta i, widząc, że są ścigani, rzucili się do ucieczki, strzelając do policji i publiczności. Po dłuższej ucieczce przez najruchliwsze ulice miasta, obfitującej w momenty dramatyczne, bandyci zdołali się ukryć w ogrodzie, wychodzącym na łąki podmiejskie.

Zaalarmowane posiłki policjantów w ilości 250 ludzi rozpoczęły regularne oblężenie ogrodu. W czasie wymiany strzałów 7 policjantów padło rannych a 1 został zabity. Również poniósł śmierć jeden z bandytów, podczas gdy drugi, korzystając z zamętu, przedostał się do sąsiedniego ogrodu, skąd otworzył morderczy ogień rewolwerowy, skierowany w stronę policji, stojącej w świetle latarń ulicznych.

Rozpoczęto nowe regularne oblężenie, w którem wzięło udział około 400 policjantów. Przez całą noc willa wraz z ogrodem, w której ukrył się tylko bandyta, była otoczona. Rano, gdy się tylko rozwidniło, znów przystąpiono do ataku, lecz na terenie, który otoczony był w nocy łańcuchem policjantów, bandyty już nie znaleziono. Zniknął on w zagadkowy sposób bez śladu.

Według ostatnich doniesień Agencji Havasa z Berlina w walce z bandytami zginęło 3 policjantów a 2 policjantów i szereg przechodniów odniesili rany.

Osobliwa ceremonja religijna

Paryż, 25. 10. (radjo.) W Besancon, we Francji kardynał Binet udzielił święceń zakonnych trzem nowym zakonnicom. Jedna z nich nazwiskiem Blum, porzuciła religję mojżeszową, druga Romanow, spokrewniona z carską rodziną rosyjską, porzuciła dla katolicyzmu prawosławie trzecia zaś nowo wyświęcona zakonnica, nazwiskiem Risler, przeszła na katolicyzm z protestantyzmu.

Rewolucjonista wpadł ze strachu pod dorożkę

Łódź, 24. 10. (radjo.) Wczoraj na placu Reymonta poseł komunistyczny Rosiak zebrał tłum robotników, do których rozpoczął wygłaszać antypaństwową mowę. Kilka przechodzących osób rzuciło się na posła Rosiaka z laskami. Poseł Rosiak chciał wskoczyć do przejeżdżającej dorożki, lecz z pospiechu upadł i dostał się pod koła. Kilku jego adherentów wydostało go z pod dorożki i odwiozło do domu. Tłum rozpędziła policja, przyczem aresztowała kilku komunistów.

tragedja na Wołyniu

Furjat zabił 7 osób i ranił ciężko 5 osób.

Warszawa, 24. 10. (radjo). Donoszą z Kowla, że we wsi Śmida doszło do niezwykłej tragedji. Na posiedzeniu rady gminnej 49-letni J. Mezowiec pokłóciwszy się z wójtem, wszczął awanturę, za co wyrzucono go za drzwi. Mezowiec zaczął krzyczeć i odgrażać się.

Krzyk ten zwabił posterunkowego policji, który go chciał aresztować. Mezowiec wpadłszy w furję, wyrwał policjantowi bagnet i pchnął go nim w serce. Policjant zmarł natychmiast. Następnie Mezowiec zabił starszego posterunkowego Marciniaka i pobiegł na wieś, zabijając po drodze Janusza Emmego. Wpadłszy do domu żydowskiego, zabił tam dwie osoby.

W ostateczności okazało się, że Mezowiec zabił 7 osób i ciężko ranił 5 osób. We wsi powstała panika. Po godzinie przybył samochodem komendant policji powiatowej z Kowla z dwoma policjantami, rozbroił Mezowca i przewiózł go do Kowla. Mezowiec tłumaczy się, że działał pod wpływem tajemniczego przymusu djabła, który miał mu się pokazać.

Krwawy terror przedwyborczy w Ameryce

Przeciwnikom politycznym obcina się palce, uszy i nosy.

Waszyngton, 24. 10. (radjo.) Według sprawozdania, przesłanego do departamentu stanu przez oficera amerykańskiego, który śledzi sprawę wyboru w Nicaragui, wielu mieszkańców Nicaragui zostało zabitych przez powstańców, zwolenników gen. Sanddino.

Wciągu nocy banda powstańców pod dowództwem Alta Mirany wtargnęła do miasteczka San Marcos, dopuszczając się tam okrucieństw. Wiele osób zostało zmasakrowanych. Ofiarom obcinano palce, uszy i nosy.

Raport zaznacza, że celem do którego dąży Alta Mirana, jest sianie przestrachu dla przeszkodzenia mieszkańcom w zapisywaniu się na listy wyborcze w związku z wyborami, które mają się odbyć w listopadzie.

Zjazd bezbożników

Ryga, 25. 10. (radjo). W Wiatce odbył się pierwszy zjazd bezbożników. Na zjeździe stwierdzono, że cerkiew prawosławna oraz różne sekty religijne wzmogły się na siłach. W gubernji wiackiej działają 63 organizacje ewangelistów oraz gminy adwentystów w liczbie 16. Zorganizowały się również inne dotychczas nieznane sekty t. zw. „triasunów" i trzeźwienników".

Do rożnych organizacji religijnych należy oficjalnie 147 000 osób. Do związku bezbożników należy tylko 2.000. W ubiegłym roku wybudowano 4 nowe cerkwie i 6 domów modlitwy.

Gdańsk przygotowuje się do plebiscytu

w sprawie zmiany konstytucji

Gdańsk, 24. 10. (radjo.) Dwa ugrupowania polityczne w Gdańsku a mianowicie niemiecko — gdańska ludowa, reprezentująca właścicieli nieruchomości oraz związek organizacyj mieszczańskich prawicowego charakteru dokończyły przygotowania do plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji gdańskiej. Przedłożone senatowi wnioski podpisane zostaną przez 2000 uprawnionych do głosowania tak, że w czasie od 22 października aż do 10 listopada ludność gdańska zostaje zapisywana do list plebiscytowych; głosowanie odbędzie się w późniejszym terminie, oznaczonym przez senat.

Jak słychać, ludność polska w Gdańsku uważa całą sprawę za rzecz wewnętrzną gdańszczan niemieckich i nie będzie brała udziału w głosowaniu.

Komisaryczny burmistrz m. Gdyni

Warszawa, 24. 10. (radjo.) Donoszą z Torunia że wojewoda pomorski mianował burmistrzem komisarycznym w Gdyni wiceprezydenta z wyboru p. Ewerta Krzemieniewskiego.

Tragiczna tajemnica

Matka znalazła swoje czworodzieci

powieszone u belki na strychu

Warszawa, 23. 10. (radjo). We wsi Zarzecze gm. pierszajskiej, pow. wołożyńskiego zdarzył się wypadek, mrożący krew w żyłach. Mieszkanka Zarzecza niejaka Ewa Dzienisik powróciwszy one gdaj po południu z lasu do domu znalazła na strychu zastygłe trupy czworga swych dziatek w wieku od lat 4 do 14. Dzieci były powieszone. Potworny ten mord, dokonany przez jakieś tajemnicze ręce na czworgu dzieci biednej wdowy wywołał wielką sensację w całej okolicy. Powiadomione o tem wypadku organa śledcze wszczęły natychmiast energiczne śledztwo. Zachodzi przypuszczenie, iż tego dokonał 14-letni syn wdowy w momencie obłędu, poczem popełnił samobójstwo. Niemniej jednak kursuje pogłoska, iż mord zostać dokonany przez zemstę.

Spaliła się cała wieś we Francji

Paryż, 24. 10. (radjo.) W St. Pierre de Mesage w pobliżu Grenoble, zapaliło się z powodu nieostrożności dwu automobilistów 15 domów. Automobiliści napełniali benzyną zbiorniki przy świetle, przyczem przyszło do eksplozji. Z płonących samochodów płomienie przerzuciły się na budynki i obróciły prawie całą wieś w perzynę. Z powodu braku wody, musiano się ograniczyć do ratowania dwu domów przed pożarem.

Ku czci b. wojewody pomorskiego

Toruń, 23. 10. W celu uczczenia pamięci byłego wojewody pomorskiego, śp. Kazimierza Młodzianowskiego, gmina Rożental w powiecie Lubawskim uchwaliła zmienić swą dotychczasową nazwę na Młodzianowo.

Piętnastoletnia matka powiła trojaczki

Paryż, 25. 10. (radjo.) W Collobries we Francji, młodziutka Włoszka, Ferrero, wydała na świat trojaczki. Młoda matka liczy zaledwie lat 15.

Fundacja Kościuszkowska

na cele wymiany młodzieży studjującej

Nowy Jork, 24. 10. (radjo.) Polski Związek Narodowy zdeponował w Fundacji Kościuszkowskiej 30000 dolarów w obligacjach polskiej pożyczki 8 procentowej. Fundusz przeznaczony został na cele wymiany międzyPolską i Ameryką kształcącej się młodzieży. Ogółem zebrano na fundację kościuszkowską przeszło 120000 dolarów.

Międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża.

Haga, 24. 10. (radjo.) Wczoraj rozpoczęła się tu 13-ta międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża. Na konferencję przybyło przeszło 50 delegatów z różnych państw.

Na porządku dziennym konferencji wybija się na pierwszy plan sprawa ochrony ludności cywilnej przeciw skutkom wojny gazowej, oraz kwestja łagodzenia skutkom wojny gazowej, oraz rzyść ludności cywilnej.

Kryminał za nieczytelne recepty

Chrystjania, 25. 10. (radjo.) Wiele już tragicznych wypadków spowodowały nieczytelne recepty lekarskie Dlatego też w Norwegji wydał rząd ustawę, na podstawie której lekarze piszący recepty nieczytelnie i podpisujący również niewyraźnie swoje nazwisko, będą karani więzieniem aż do 3 miesięcy bez zamiany na grzywnę.

Nabywajcie przepisowe flagi państwowe nowego typu

Odezwa z okazji 10-lecia niepodległości

Zbliża się wielka uroczystość narodowa, 10-ciolecie Niepodległości Polski, podczas której wszystkie domy w naszym mieście powinny być udekorowane flagami państwowemi.

Podczas ostatnich uroczystości spotykano w naszym mieście wielką ilość flag nie przepisowych pod względem barwy, rozmiaru i wykonania; spotykano też i flagi brudne

Ponieważ rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej ustalono przepisowy wzór flagi państwowej, Towarzystwo Wytwórczości Polskiej w Warszawie produkuje wspomniane flagi ściśle według wzoru, podanego w rozporządzeniu i ze względu na wielką ilość odbiorców jest w możności cenę za takowe obniżyć, mianowicie za flagi dużego rozmiaru 158 cm. x 254 cm. kosztuje 18 zł., za flagi średniego rozmiaru 90 cm. x 144 cm. kosztuje 9.— zł., za flagi mniejszego rozmiaru 80 cm x 128 cm. kosztuje 8.— zł.,

Przy zbiorowym zamówieniu flag firma nie liczy kosztów opakowania i porta pocztowego, tudzież przy zamówieniu większej ilości daje pewien procent.

Komitet uroczystościowy 10-cio lecia Niepodległości Polskiej apeluje zatem do Mieszczaństwa Chojnickiego, aby w dniu tak ważnym wywieszano jedynie flagi przepisowe.

Zamówienia na przepisowe flagi państwowe nowego typu uprasza się uskuteczniać w ratuszu, pokój nr. 8. do dnia 30. października br.

Komitet uroczystościowy z p. Dr. Sobierajczyk. burmistrz.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 25 paździerdnika 1928 r.

Od jutra znowu zaczynamy

Z powodu nawału materjału aktualnego musieliśmy przez 3 dni wstrzymać się z drukiem powieści. Uporawszy się z tą przeszkodą, zaczniemy od jutra zamieszczać odcinek powieściowy w dalszym ciągu.

Dziś w czwartek zebranie Sokoła.

Dzisiaj wieczorem o godz. 8 odbędzie się zebranie miesięczne Sokoła 'w Konsumie Urzędniczym. Na porządku obrad znajdzie się dużo ważnych spraw. M. i chodzi o Zlot Wszechsłowiański, który odbędzie się w przyszłym roku w Poznaniu. Ponadto chodzi o utworzenie sekcji pingpongowej. Ping - pong jest minjaturą tennisa. Gra ta daje miłą rozgrywkę wśród długich wieczorów zimowych. Zatem druhowie ćwiczący i amatorowie ping - ponga powinni się dzisiaj wieczorem stawić na zebranie.

Dzień oszczędności.

Międzynarodowy kongres oszczędnościowy, odbyty w roku 1924 w Medjolanie, ustalił dzień 31 października, jako dzień, corocznie poświęcony w całym świecie krzewieniu oszczędności.

W Polsce już po raz 3 odbęd. sie w tym roku „Dzień oszczędności", zorganizowany przez instytucje komunalne, państwowe i spółdzielcze. Akcją kieruje Centralny komitet oszczędnościowy pod przewodnictwem prezesa P. K. O. dr. Grubera.

Zawody strzeleckie.

Nasza straż graniczna nietylko dzielnie strzeże granic i tropi bez miłosierdzia przemytników, lecz też szuka sukcesów w sporcie.

Zaledwie dopiero co został ukończony wielki bieg sztafetowy wzdłuż granic Rzeczypospolitej straży Granicznej i K. O. P., bieg ten jest w Polsce Odrodzonej dotychczas największą imprezą sportową, a już szykuje się do ogólnych zawodów strzeleckich z K. O. P.

Tak jak do ogólnego biegu sztafetowego odbywały się próbne biegi sztafetowe w obrębie komisarjatów, Inspektoratów Gł. i Okręgowych, tak też i obecnie po zmierzeniu swych sił w obrębie komisarjatów, w ostatni wtorek odbyły się zawody „zielonych„ w Chojn. z tutejszej komendy Inspektoratu Straży Granicznej. Udział w zawodach wzięło z każdego komisarjatu po 2 szeregowych.

Zwycięzcami zostali str. Talaśka z komisarjatu S. G. Kamień, który zdobył I-szą nagrodę, wartości zł 100, oraz przodow. Kapka ze Sztabu Inspektoratu, zdobywając II-gą nagrodę wartości zł 50 (A)

Zawiadomienie do panów kupców.

Przypominamy ponownie, że wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu odbędą się w niedzielę, dnia 4 listopada br., w godzinach od 9-tej do 20-tej w lokalu „Hotel Priebe" w Chojnicach.

Panowie Wyborcy zechcą zaopatrzyć się w paszporty, w dowody osobiste, lub w inne dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, oraz, o ile chodzi o spółki, o pełnomocnictwa, uprawniające głosującego do głosowania w imieniu spółki.

Młodzież gimnazjalna żegna swego katechę ks. Prałata Dr. Kirsteina.

Wczoraj po piątej lekcji o godz. 12.30 odbyło się w auli gimnazjalnej uroczyste pożegnanie opuszczającego Chojnice ks. Prałata Dr. Kirsteina.

Na uroczystość tą przybyli całe grono profesorskie, uczniowie zakładu oraz kilku byłych uczniów gimnazjum. W auli panuje poważny nastrój.

Uroczystość rozpoczyna orkiestra gimnazjalna odegraniem Serenady Mozarta. Ucichła smętna melodja „Serenady", a oto chór męski intonuje „W dniu pożegania".

Przemawia teraz Dyrektor gimnazjum Dr. Korzeniowski. W słowach z głębi serca pochodzących żegna w imieniu władz przełożonych, grona profesorskiego oraz własnem odchodzącego ks. Prałata.

Wskazuje p. Dyrektor na zasługi, które położył ks. katecheta około rozwoju gimnazjum, wskazuje również na prace, położone około młodzieży, której był prawdziwym ojcem i orędownikiem.

W imieniu uczniów żegna odchodzącego katechatę p. Repiński z kl. VIII. Po wygłoszeniu przez Rolbieckiego wiersza pt. „Błogosławieni" Jana Kasprowicza, przemawia ks. Prałat Kirstein. Zaznaczył, że nie przypuszczał, iż rozstanie się będzie takie ciężkie. Prosi swych uczniów, żeby kroczyli dalej po obranej sobie drodze i zapewnia że będzie o nich zawsze pamiętał. Odegranie marsza zakończyło tę rzewną uroczystość. (w)

Wesołe wieczory w „Hotelu Centralnym"

Po zremontowaniu lokali urządzono w „Hotelu Centralnym" przed niedawnym czasem kabaret. Kierownictwo przedsiębiorstwa spoczywa w doświadczonych rękach dobrego fachowca i trzeba przyznać iż dzięki jego wysiłkom Chojnice zdobyły jak na swoje stosunki dobry i interesujący lokal rozrywkowy. W miesiącu następuje dwukrotna zmiana programu. Obecnie zaangażowano nowe siły artystyczne.

Na program składają się występy humorystyczne, śpiewackie i taneczne. Jako humorysta a zarazem conferencier występuje znany polski komik kabaretowy p. Kossakowski. Pełne werwy i tryskającego humoru kuplety jego potrafią rozweselić najbardziej zasmucone serca. Z ogólnym poklaskiem spotykają się piosenki p. Ziemskiej, świadczące o doborowym repertuarze tej artystki a śpiewane miłym głosikiem. Swego rodzaju atrakcję stanowią tańce akrobatyczne p. Wilson, która rodem Węgierka, objechawszy całą Europę, obecnie występuje w Polsce.

Jak nam kierownictwo kabaretu donosi, program ulegnie z dniem 1 listopada znacznym ulepszeniom.

Ta, która odmówić nie może.

Kino „Nowości" wyświetla dzisiaj pod powyższym tytułem film 10-aktowy, pełen pikanterji i brawurowego humoru. Traktuje on z za kulis dzisiejszych modnych małżeństw, zawieranych pod znakiem... charlestona. Rolę główną odtwarza urocza Lee Parry. Kto chce się zdrowo uśmiać, niech pośpieszy na przedstawienie.

Z najbliższej okolicy.

Czersk. (Mecz piłki nożnej.) W nadchodzącą niedzielę zostanie znów po długiej przerwie rozegrany mecz piłki nożnej na boisku miejscowem. Do walki staną I drużyna nowoutworzonego w mieście naszem C. K. S. „Olympia" z I drużyną „Sokoła" tczewskiego. C. K. S. składa się z najlepszych graczy miejscowych, dawniejszych członków sekcji piłki nożnej przy „Sokole" i Młodzieży stąd mecz zapowiada się bardzo interesująco. Gra rozpocznie się o godz. 1-szej w południe.

— (Wczoraj odbył się pogrzeb zamordowanego śp: Brańki.) Ogólne przygnębienie wywołał w mieście naszem wczorajszy pogrzeb w tak ohydny sposób zamordowanego śp. Brańki. Poczciwy starzec nie przypuszczał napewno, iż w tak skromny sposób kłaść będą ciało jego na wieczny spoczynek. Przewieziono zwłoki jego w skromnej trumnie na małym wózku ręcznym z kostnicy na cmentarz i tu po odprawieniu obrzędów religijnych przez ks. wikarego spuszczono trumnę do grobu.

Czersk. (Z życia Handlowców.) Zebranie Tow. Handlowców w Czersku odbyło się w środę dnia 24 bm. w lokalu p. Jagalskiego o godz. 8.30 przy dość lieznym udziale członków i członkiń. Zebranie zagaił kolega prezes Sękowski hasłem „Cześć kupiectwu" poczem nastąpiło przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania, przez kolegę sekretarza J. Sadowskiego. Protokół został jednogłośnie przyjęty.

Na członków zgłosił się pp. Ossowski Fr. i Sieg Klemens, których też przyjęto..

Następnie kolega prezes wygłosił referat w sprawie przystąpienia wszystkich kolegów i koleżanek do Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu, wyjaśniając zarazem cel tegoż Związku. Do Związku Pracowników Kup. w Poznaniu zgłosili się wszyscy obecni.

Sprawozdanie z odbytego wieczorku zdał kolega prezes. Sprawozdanie kasowe zdał kolega skarbnik Gwizdała. W wolnych głosach nie zabrano głosu, wobec czego kolega prezes solwował zebranie.

Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Poznań, dnia 23 10. 1928.

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Ceny loco targowica Poznań, łącznie z kosztami handlowemi.

Bydło:

B Stadniki:	
a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsne młodsze	138—148
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	116—126
C. Jałówki i krowy:	
a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	170—180
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	150—156
d) miernie odżywione krowy i jałówki	120—126
e) licho odżywione krowy i jałówki	90—100

Cielęta:

b) najprzedniejsze cielęta tuczone	180—186
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	164—170
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	144—154
f) liche ssaki	130—140

Owce:

Opasy chlewne.	
a) jagnięła tuczne i młodsze skopy tuczne	—160
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta i dobrze odżywiane młode owce	130—140
Opasy polne:	
b) miernie odżywione skopy i owce	110—118

Swinie:

b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	224—228
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	216—220
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	200—204
e) mięsne świnie ponad 80 kg.	180—190
f) maciory i późne kastry	160—200

Przebieg targu spokojny

Zgubiłem
w środę w ul. Gdańskiej
książeczkę z 160 zł.
Uczciwy znalazca zechce łask. oddać takowe w eksp. Dzien. Pom. 2264

50 złotych nagrody
wypłaca **Dom. Zbeniny** temu, kto wskaże złodziei aby takowych sądownie ukarać, za zwożenie z korcy ziemniaków. 2245
Zarząd.

Wezwanie.

Wszystkich obywateli Państwa Polskiego płci męskiej, urodzonych w roku 1908, zamieszkałych w obwodzie miasta Chojnic, wzywa się niniejszem do zgłoszenia się w ratuszu, pokój nr. 4. w czasie od 1. do 30 11. 1928 z. włącznie celem zapisania ich do spisu poborowych. 2265

Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia się ulegną karze grzywny do 150. — zł. lub aresztu do dni 14, albo obu tym karom łącznie.

Chojnice, dnia 23. października 1928 r.

Magistrat.

Przetarg przymusowy
W piątek dnia 26. października b. r. o godz. 17-tej sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:
1 beczkę wina
50 but. „
Rogowski
kom. sąd. Chojnice. 2272

Ostrzeżenie.
Ostrzegam przed kupnem wzgl. nabyciem weksli
na 700 zł płatny 5. 11. 1928 r.
900 zł. „ 30. 12. 1928 r.
500 zł. „ 1. 12. 1928 r.
1500 zł. „ 1. 3. 1929 r.
od Mieczysława Zaremby z Zblewa wzgl. od Józefa i Apolonji małżonków Langowskich z Ocyplu, pow. Starogard, gdyż te weksle unieważniłem
Zalesie, pow. chojnicki, dnia 24. 10. 28 r.
Jan Szopiński. 2260

Więzienie w Chojnicach
ogłasza
konkurs na dostawę:
200 ctn. kartofli
70 „ mąki żytniej 80%
10 „ kaszy jęczmiennej
10 „ grochu
20 „ kapusty świeżej
10 „ brukwi
10 „ pęczaku
6 „ fasoli
5 „ tłuszczu
1 „ kawy palonej-jęcz.
Oferty zamknięte należy złożyć do **dnia 3. 11. 28 r. godz. 10** na ręce naczelnika więzienia. 2258
Gałła.

Dziewczyna
która samodzielnie gotuje do wszystkich prac może się zgłosić. 2273
Dworcowa 58 I.

Poszukuję
dziewczyny
do wszystkiego z gotowaniem od 1. pm. lub od 15-go listopada. Adres wskaże ekspedycja Dziennika Pomorskiego. 2261

Służącej
do wszelkich prac domowych pracowitej i rzetelnej poszukuje zaraz. 2270
Restauracja Nowa-Ameryka.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skrytk. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber.